

JUDO | BRĄZ TOMASZA ADAMCA W MISTRZOSTWACH EUROPY

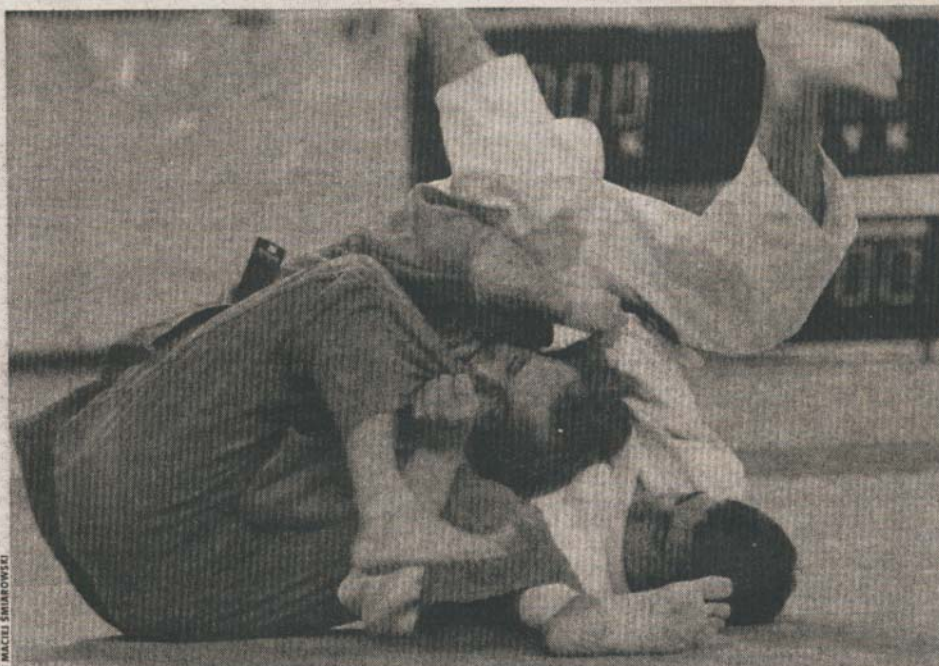
Kipiał energią!

Reprezentacja Polski ma pierwszy medal mistrzostw Europy w judo. W Belgradzie po brąz sięgnął Tomasz Adamiec w wadze 66 kg. W decydującym pojedynku perfekcyjnie zablokował Holendra Elmonta.

To największy w karierze sukces zawodnika warszawskiego klubu Ryś. A przecież wydawało się (jak widać niesłusznie), że pierwszy dzień rozgrywanych w hali Arena w Belgradzie ME nie zapowiada dla polskiej ekipy wielkich emocji. Ostatnio w lżejszych kategoriach nasi zawodnicy niezbyt się w świecie liczyli. – Mówiłem przed wyjazdem do Serbii, że Tomek aż kipiał energią. Dlatego bardzo się cieszę, że ten jego zapał treningowy zamienił się w tak bardzo wyczekiwany medal – powiedział trener kadry Marian Tałaj. Adamiec wrócił na matę po ponadrocznej przerwie spowodowanej poważnymi kontuzjami.

Znał wszystkie atuty

Dotychczas podopieczny trenera Cezarego Borzęckiego oprócz lokat na podium w turniejach międzynarodowych mógł się pochwalić jedynie brązem z MŚ juniorów. W Belgradzie Polak musiał stoczyć aż 6 walk. Miałby o jeden pojedynek więcej, gdyby nie szczęśliwe losowanie. W pierwszej rundzie dostał wolny los. – Jestem bardzo zmęczony turniejem – powiedział Adamiec chwilę po wspinał się sukcesie. – Walka o me-



Tomasz Adamiec (w ciemnym stroju) wrócił na matę po długiej przerwie spowodowanej kontuzjami

dal wcale nie była dla mnie najtrudniejsza. Najtrudniejsze były przegrana potyczka z Francuzem i bój ze Słowakiem Krnaczem, wicemistrzem olimpijskim. One kosztowały mnie mnóstwo sił.

Do decydującej o brązie walki Polak był bardzo dobrze przygotowany taktycznie, znał doskonale wszystkie atuty i minusy Deksa Elmonta. – Trenerzy słusznie ocenili, że Holender może w końcu nie wytrzymać kondycyjnie. Dlatego wcześniej czyniłem wszystko, by nie mógł wykorzystać swojej szybkości i techniki. Bardzo długo trwała uporczywa walka o uchwyt. To było wyczerpujące, ale bardzo skuteczne na Elmonta. W koń-

cowce czułem, że zdrowia jeszcze mi trochę zostało, dlatego zaatakowałem i jedna z akcji zakończyła się sukcesem – dodał zadowolony Adamiec. Do-

» *W końcu czułem, że zostało mi jeszcze trochę zdrowia. Dlatego zaatakowałem – mówił szczęśliwy Tomasz Adamiec.*

dał przy okazji, że ten wynik to także wielka zasługa trenera Borzęckiego. – On zawsze jest przy mnie na każdym ważnym turnieju, zawsze wspiera mnie

w trudnych chwilach i za to jestem mu wdzięczny – powtórzył.

Czekają na Krawczyka

Wyczyn Adamca wzmógł apetyty na dalsze medale w mistrzostwach Starego Kontynentu. Teraz w polskiej ekipie czeka się przede wszystkim na sobotni występ Roberta Krawczyka oraz ostatni dzień turnieju, gdy na tatami pojawią się inne asy biało-czerwonej drużyny.

GRZEGORZ KRZEMIŃSKI

WYNIKI > 18



TRANSMISJE

Sobota – Eurosport, godz. 16; niedziela – Eurosport, godz. 17